

# Ewa Bem, Sonet 144

Dwie znam miłości, rozpacz i pociechę;  
Jak dwa anioły kroków moich strzegą,  
Jasny — to chłopiec nieskażony grzechem.  
Ciemny jest panią koloru ciemnego.

Ona mnie zwodzi w piekielne otchłanie,  
Ona mi chłopca ciałem swoim woła  
I czystość jego niecną dumą plami;  
Psowa i w diabła chce zmienić anioła.

Czy anioł stanie się duchem przeklętym,  
Orzec nie umiem, domyślać się boję;  
Skoro przyjaźnią się szatan ze świętym,  
W piekle, być może, przestają oboje.

Lecz się nie dowiem; żyć będę dla niego.  
Póki zły anioł nie spali dobrego.